Cena egz. 10 gr.

KU[…]R ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX | Czwartek 24 listopada 1938 r. | Nr. 323

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Prawda czy pogłoski

Likwidacja urzędu Wysokiego Komisarza
Ligi Narodów w Gdańsku

GDYNIA, 23.11. Po powrocie z Warszawy Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burckahrdta, z kół bliskich miarodajnym czynnikom partyjnym w Gdańsku rozeszły się pogłoski, że już w najbliższej przyszłości Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku pożegna się ze swoim stanowiskiem, a to w związku z tym, że w ogóle w Gdańsku **ma być skasowana instytucja** Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Zdaniem tych kół, podobno zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, a tymbardziej w Gdańsku uważają urząd Wysokiego Komisarza w Gdańsku za zbyteczny, pociągający za sobą tylko dość wysokie wydatki dla obu krajów. Koła tte zaznaczają, że w ostatnich latach instytucja Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku istotnie żadnej konkretnej działalności nie wykazuje.

Skasowanie instytucji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku pociągnęłoby oczywiście za sobą **całkowite uniezależnienie się Gdańska od instytucji genewskiej.**

Dalsza konsekwencją tego kroku byłaby zmiana obowiązującego obecnie prawnego statutu międzynarodowego W. M. Gdańska oraz jego konstytucji. **W miejsce tego ma być opracowany nowy staut prawny Gdańska, ale już nie o charakterze międzynarodowym, lecz w drodze bilateralnego układu i porozumienia między rządem polskim a rządem Rzeszy niemieckiej, przy czym prawa gospodarcze Polski oraz Polaków w Gdańsku w nowym ustroju w każdym razie — jak zapewniają wspomniane czynniki — nie uległyby uszczupleniu — a nawet na niektórych odcinkach prawa Polski wzmocniłyby sie.**

Wzmocniłaby się także w nowym ustroju i pozycja partii narodowo-socjalistycznej. Cała władza w Gdańsku, jaka dotychczas spoczywa w rękach prezydenta Greisera i szefa partii NS Forstera miałaby — według nowej konstytucji — być skupiona w jednym ręku osoby, przypuszczalnie o nazwie namiestnika, który równoczesnie byłby szefem partii.

Wszystkie te sprawy mają być omówione i uzgodnione przy najbliższych rokowaniach polsko-niemieckich, jakie mają się odbyć w Berlinie. W rokowaniach tych mają wziąć udział generalny komisarz R. P. w Gdańsku min. Chodacki i gauleiter na teren Wolnego Miasta, Forster.

Dymisja rządu
nie przyjęta przez P. Prezydenta

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.). Dziś w południe prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski zameldował się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył na Jego ręce dymisję rządu. Motywem dymisji było zakończenie prac powierzonych obecnemu rządowi przez Pana Prezydenta.

P. Prezydent R. P. dymisji nie przyjął i postanowił, że rząd obecny ma nadal sprawować władzę.

Min. Ribbentrop pojedzie do Paryża
aby podpisać francusko-niemiecką deklarację pokojową

PARYŻ, 23.11. (Tel. wł.) Oficjalnie komunikują, że niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przyjedzie wkrótce do Paryża celem zawarcia francusko-niemieckiego paktu pokojowego. Do układu tego będzie dołączona uroczysta deklaracja przyjaźni między Francją a Niemcami, oraz deklaracja, w której obie stron yzobowiążą się do uszanowania obecnej wspólnej granicy i do regulowania wszelkich przyszłych sporów drogą wzajemnej konsultacji.

Jak słychać, wizyta von Ribbentropa w Paryżu nastąpi z końcem bieżącego miesiąca.

Autostrada w Czechach pod dozorem policji niemieckiej
Olbrzymie znaczenie strategiczne autostrady dla Niemiec

PRAGA, 28.11 Zawarty pomiędzy Niemcami i Czechosłowacją układ w kwestii budowy autostrady łączącej Śląsk z Wiedniem, a nazywany już dzisiaj korytarzem samochodowym poprzez terytorium Czechosłowacji, przedzieli kraj ten na dwie połowy. W łonie obserwatorów zagranicznych panuje zgodna opinia, że Niemcy znajdą się tym samym w posiadaniu autostrady o niezwykle ważnym znaczeniu strategicznym.

Pociągi samochodowe, które biec będą po tej autostradzie, szerokiej na 25 m, a otoczonej z obu stron barierami, umożliwią Niemcom w danym wypadku transport wojsk z Niemiec zachodnich na południe, lub też w kierunku odwrotnym. Stanie się więc tym samym po raz pierwszy, że przez obcy kraj biec będzie autostrada obcego państwa. Niezwykle charakterystyczną jest poza tym decyzja rządu niemieckiego, który postanowił przekazać utrzymywanie porządku na całej trasie policji niemieckiej.

Będzie to więc teren czysto niemiecki w samym środku Czechosłowacji, która w dodatku odda do dyspozycji Niemiec tertyoria pod budowę autostrady, płacąc wieśniakom czeskim odpowiednie odszkodowanie. Wychodzi więc na jaw, że najnowsza delimitacja granicy niemiecko - czeskiej była w ścisłym związku z wypracowanym poprzednio planem budowy autostrady, przeznaczonej zarazem dla transportu węgla z niemieckiego Górnego Śląska do Wiednia, przez co Czechosłowacja zostanie poszkodowana finansowo, tracąc dotychczasowe dochody z tranzytu. Prace nad budową autostrady rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje przeświadczenie, że prędzej czy później doprowadzi ten stan rzeczy do zawarcia unii celnej pomiędzy Niemcami i Czechosłowacją.

Uchwały Rady Ministrów
Projekt utworzenia Polskiej Akademii Nauk Technicznych

WARSZAWA, 23.11. Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustaw, które Rząd wniesie do Sejmu.

Rada ministrów przyjęła między innymi projekt ustawy o utworzeniu Polskiej Akademii Nauk Technicznych. Akademia ta (z siedzibą w Warszawie) będzie miała na celu pielęgnowanie, popieranie i szerzenie nauk technicznych oraz ich nauk podstawowych. Będzie ona zespołem osób pracujących twórczo na polu nauk technicznych. Ustrój i tryb działalności Polskiej Akademii Nauk Technicznych określi szczegółowo statut, który uchwali walne zebranie i zatwierdzi minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Wybór prezesa, wiceprezesa i sekretarza generalnego akademii wymagać będzie zatwierdzenia Prezydenta R. P.

Z kolei Rada ministrów przyjęła kilka projektów w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, a następnie projekty ustaw o budowie normalnotorowej kolei Skierniewice — Łuków oraz Zawiercie — **Tarnowskie Góry.**

W dalszym ciągu posiedzenia Rada ministrów ponownie rozpatrzyła i przyjęła kilkanaście projektów ustaw, które były wniesione przez rząd w czasie poprzedniej kadencji Sejmu, nie były ostatecznie przez izby ustawodawcze załatwione i wobec rozwiązania Sejmu i Senatu wygasły. Wśród projektów tych znajduje się między innymi projekt ustawy o nadzorze nad działalnością ubezpieczeniową, projekt prawa o obligacjach, projekt ustawy o organizacji więziennictwa, projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, projekt ustaw o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich oraz o nabywaniu na własność państwa nieruchomości ziemskich pozbytych w drodze egzekucji, projekty ustaw o sądach ubezpieczeń społecznych o publicznej służbie zdrowia, o zwalczaniu chorób wenerycznych oraz projekt ustawy o izbach aptekarskich.

Otworzyć Palestynę
DLA ŻYDÓW WYDALONYCH Z NIEMIEC DO POLSKI

LONDYN, 28.11. Ambasador Raczyński odwiedził wczoraj stałego podsekretarza stanu w brytyjskim MSZ sir Alexandra Cadogana i w rozmowie z nim dał wyraz życzeniu rządu polskiego, aby najbliższy kontyngent imigracyjny dla Palestyny został stosownie powiększony, celem objęcia również tych żydów z Niemiec, którzy ostatnio wydaleni zostali do Polski.

28 bm. posiedzenie
SEJMU I SENATU

WARSZAWA, 23.11. (Tel. wł.) Nowo wybrane Izby Ustawodawcze zostaną zwołane na dzień 28 bm. Na pierwszym posiedzeniu odbędzie się wybór marszałków i wicemarszałków, po czym Sejm i Senat się ukonstytuują.

Po załatwieniu tych formalności sesja nadzwyczajna zostanie bezzwłocznie zamknięta i nastąpi otwarcie sesji zwykłej Izb Ustawodawczych.

Apel Węgier
DO ŻYDÓW

BUDAPESZT, 23.11. Dziennik „Uj Magyarsag" omawiając zagadnienie żydów podkreśla: Liczba żydów na Węgrzech jest bardzo duża i paraliżuje w znacznym stopniu rytm życia narodowego. Dlatego też żydzi węgierscy winni zawczasu poszukać sobie miejsca na świecie, gdyż Węgry są stanowczo zdecydowane od nich się uwolnić.

Wyrok śmierci
W PIOTRKOWIE

PIOTRKÓW, 23.11 (PAT) Przed sądem okręgowym w Piotrkowie zakończył się proces przeciwko Ignacemu Pasternakowi, oskarżonemu o zamordowanie swego sobowtóra.

Pasternak został skazany na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie

Niemcy i Włosi
SPRZEDAJĄ BROŃ CHIŃCZYKOM

SINGAPORE, 23.11. Niemcy i Włosi wbrew antykomunistycznemu paktowi z Japonią sprzedają w dalszym ciągu broń i amunicję rządowi chińskiemu.

W porcie Singapore wyładowano ostatnio przeszło 700 ton amunicji, 100 niemieckich samochodów ciężarowych oraz 2000 ton materiałów wybuchowych z Włoch.

Ks. Wołoszyn jedynym „Ukraińcem"
wśród 550.000 mieszkańców Rusi Podkarpackiej

BUDAPESZT, 23.11 (tel. wł.) Kanonik grecko - katolicki ks. Ilnicki, przywódca Karpatorusów — oświadczył wobec dziennikarzy, że na Rusi Zakarpackiej nie było nigdy Ukraińców.

Dopiero po powstaniu Czecho - Słowacji rząd praski zorganizował polityczną emigrację Ukraińców na ten teren. Ukraińcy ci byli zawsze zwalczani przez Karpatorusinów, byli bowiem tylko emisariuszami Pragi dla specjalnych celów politycznych.

Nie byli oni nigdy związani z ziemią karpatoruską, tak, jak nie byli z nią związani Czesi. To też z emigrantów Rusi [illegible] Węgrom Ukraińcy uciekli razem z Czechami.

Wśród 550.000 mieszkańców Rusi jedynym „Ukraińcem" karpatoruskiego pochodzenia jest ks. Wołoszyn. Ks. Ilnicki stara się zresztą usprawiedliwić jego działalność tym, że działa on pod presją nasłanych mu z Pragi Ukraińców. Polityka ks. Wołoszyna jest zła i sprzeczna z dążeniami ludu karpatoruskiego.

Wreszcie ks. Ilnicki dodał, że gdyby urządzić plebiscyt na Rusi, to z całą pewnością 90 proc. mieszkańców opowiedziałoby się za przyłączeniem tego kraju do Węgier.

NA ŁAMACH PRASY

W Z O R Y

W Centralnym Okręgu Przemysłowym bawiła wycieczka przedstawicieli Rządu z wicepremierem Kwiatkowskim, sfer gospodarczych i prasy. „Gazeta Polska" tak reasumuje osiągnięcia w COP:

(b. w.) Wróciliśmy z Centralnego Okręgu Przemysłowego. Wzorem roku ubiegłego, przez trzy dni od świtu do nocy, wędrowaliśmy od miasta do miasteczka, od wsi do pustkowi, zagłębialiśmy się w lasy i pola, słuchaliśmy wyjaśnień, patrzyliśmy i podziwialiśmy.

Zobaczyliśmy lasy — wczoraj dzikie i puste — dziś rozbrzmiewające głosami tysięcy ludzi, pocięte szosami i torami kolei, pełne rosnących w zawrotnym tempie hal, warsztatów i domów.

Ujrzeliśmy — jakby cudem z pustkowi wyczarowane — olbrzymie fabryki i zakłady, nowoczesnością przodujące przemysłowi wielu krajów.

Stwierdziliśmy, że pełen optymizmu entuzjazm nasz dla COP, przywieziony z zeszłorocznego objazdu, nie uchronił nas od niespodzianek, albowiem nie spodziewaliśmy się aż tak wielkich wyników w ciągu roku, aż tak wielkiej liczby olbrzymich nowych zakładów, olbrzymich planowych osiągnięć. I gdy z chaosu radosnych tych przeżyć, z nagromadzenia niespodzianek, ze splotu naprawdę wielkich wrażeń ułożyć chcemy jakąś syntezę tego, cośmy zobaczyli i wyczuli w ciągu trzech krótkich dni listopadowych — nieodparcie nasuwa się jedno twierdzenie.

Widzieliśmy żywiołowo budującą się nową Polskę, widzieliśmy przy twórczej pracy nowego człowieka. Widzieliśmy Polskę, która tworzy, buduje i rozwija się, która świadoma jest swych możliwości, która wie, że czeka ją postęp i rozwój, która w dotychczasowej biedzie swej czerpie bodźce do pracy o dostatnią przyszłość. Widzieliśmy ludzi, którzy wierzą w Polskę i w siebie, liczą siły na zamiary, żyją tylko swoją pracą i nie znają zwątpienia.

Stwierdzamy więc: Centralny Okręg Przemysłowy jest kolebką nowej Polski. I jest dla całej Polski wzorem.

×

Planowo i z tak wielkim rozmachem budowane w COP warsztaty nie tylko dostarczają zatrudnienia oraz przysparzają dochodów już istniejącemu przemysłowi polskiemu. I nie tylko dają pracę okolicznej ludności, nie tylko umożliwiają jej osiągnięcie nieznanych przed tym w tych biednych okolicach dochodów. Dają one tej ludności jeszcze coś: stanowią wzór metod pracy i warunków życia, celów egzystencji i możliwości pracującego człowieka; stanowią dla tej ludności, pogrążonej dotychczas w beznadziejności nieświadomego lepszych możliwości bytowania — obraz Polski pracującej, rozwijającej się i radosnej.

Rentowność dopiero budowanych warsztatów w COP już nie ulega wątpliwości. Obok przyszłej rentowności bezpośredniej, obok rentowności pośredniej, która płynie z gospodarczego podniesienia okolicy — warsztaty w COP są już dziś wszystkie bez wyjątku rentowne psychicznie i kulturalnie, rentowne jako wzór, jako szkoła, z której wychodzi nowy człowiek.

Nowy człowiek — aktywny i pełen wiary w możliwości wytrwałej pracy — rodzi się w gromadzie Pławo, która dziś sąsiaduje ze Stalową Wolą — Gdynią COP, a która do wczoraj miała za wzór szarzyznę, beznadziejność i brud starego Rozwadowa. Nowy człowiek zjawia się w Mielcu, który dotychczas monotonnie wegetował, od roku zaś ze zdumieniem i zachwytem patrzy na rozpierającą się tuż u jego boku wzorową kolonię robotniczą i olbrzymią fabrykę płatowców. Nowy człowiek rodzi się w Rzeszowie i Dębicy, w Tarnowie i Leżajsku i w tych wszystkich wsiach, wioskach i osadach, obok których w gęstwinie lasu powstają wielkie fabryki i wzorowe osiedla robotnicze. Nowy człowiek rodzi się tam wszędzie, gdzie człowiek wczorajszy sam buduje tor niemal że tylko ze słyszenia znanej mu kolei; gdzie pomaga przy budowie murowanych wielkich domów, tak krańcowo odmiennych od jego walącej się chałupy; gdzie układa dreny w szczerym lesie; gdzie planowo uczony jest skomplikowanego fachu wykwalifikowanego robotnika.

Warsztaty COP są wielką szkołą dla ludności okręgu, szkołą praktyczną, poglądową i niewątpliwie skuteczną.

×

Nowe zakłady w Centralnym Okręgu są wzorem dla niejednego zakładu w „starej" Polsce, wzorem inicjatywy, planowości i przewidywania.

Budowę warsztatu w COP zaczyna się z reguły od przeprowadzenia bocznicy kolejowej (nieraz nawet od prawdziwej sieci bocznic) oraz dobrej drogi bitej. Przedsiębiorcy tutejsi — „ludzie jutra" — wiedzą, że dobry dojazd jest warunkiem taniości i sprawności wykonania. Tereny są drenowane, a nieraz kopie się wielkie kanały odwadniające. I buduje się z terminem, który z reguły nie jest dotrzymany, bo... warsztat jest gotów przed terminem. I to nieraz mimo przeszkód, na które narzeka większość przedsiębiorstw z COP, że mianowicie nasze „stare" hutnictwo i nasz „stary" przemysł cementowy nie dostarczają na czas zamówionego żelaza lub cementu.

Warsztaty w COP planują na dalszą metę. Dziś buduje się tu, aby jutro można było stosunkowo najtańszym kosztem rozszerzyć produkcję lub przystąpić do rozbudowy. Wszystko jest rozplanowane, przewidziane, obliczone. Tu nie będzie niespodzianek, płynących — jak w „starym" hutnictwie i przemyśle cementowym — z niechęci do rozwoju, do rozszerzenia rynku, do tworzenia składów, do myślenia o jutrze.

Kierownicy przemysłu w „starej" Polsce niejednego mogliby się nauczyć od młodszych swych kolegów w COP.

×

COP jest, wreszcie, wzorem dla całej Polski, dla całej polityki gospodarczej, dla nas wszystkich, którzy w najlepszym wypadku bywamy tam tylko przelotnymi gośćmi.

Patrząc na wręcz cudowne osiągnięcia w Stalowej Woli i Majdanie, w Pustkowie i Mielcu, w Dębicy i Rzeszowie, w Rożnowie i Mościcach — wszyscyśmy powinni sobie zdać sprawę, że — obok reguł klasycznej ekonomii — jest jeszcze reguła mądrości ludowej: mierz siły na zamiary. Że reguła ta warta jest, szczególnie w polskich warunkach, niejednej formułki teoretycznej, że uznanie jej zrzuca z piedestału nie jeden fetysz urojonej niemożliwości. Patrząc na wszystkie te wyczarowane z lasów i pustkowi tętniące życiem warsztaty, patrząc na pełnych radości życia i energii ich twórców, wszyscyśmy powinni zdać sobie sprawę, że udział w realizacji wielkiego dzieła do niepoznania przeobraża większość przeciętnych ludzi. Że udział ten wydobywa na powierzchnię znudzonej szarą codziennością duszy — energię i wolę, stanowczość i poświęcenie; że usuwa w cień przerosty egoizmu i indywidualizmu, a uwydatnia zdrowe instynkty społeczne; że odwraca od drobiazgów i skierowuje do rzeczy wielkich i zasadniczych; że przekreśla znużenie i starość, czyniąc z wszystkich współtwórców wielkiego dzieła ludzi młodych i ludzi żywych.

Tacy właśnie są ludzie z COP: dyrektorzy, inżynierowie, robotnicy... I taką będzie większość ludzi w całej Polsce, jeżeli dane im będzie wziąć udział w konkretnej realizacji największego dzieła — rozbudowy na szeroką skalę gospodarki Rzeczypospolitej.

Centralny Okręg Przemysłowy jest wzorem, jest wskazaniem drogi, jest dowodem słuszności tezy o niemożliwościach, które stają się możliwe przy mobilizacji zbiorowej siły dla osiągnięcia wielkiego celu.

Centralny Okręg Przemysłowy woła do nas wszystkich — woła z miast i wsi, lasów i pól, woła o mobilizację gospodarczą, o koordynację pracy, o śmiałość i inicjatywę, o ostateczne porzucenie starych dróg, obcych wzorów i tchórzliwych półśrodków.

I coraz więcej jest już ludzi, którzy słyszą to coraz potężniejsze wołanie. Którzy słyszą i radują się, albowiem Centralny Okręg Przemysłowy nauczył ich wiary w przyszłość, albowiem przywrócił im wiarę w Polskę i wiarę w człowieka.

„Mur chiński" na granicy polsko-sowieckiej

Sowiety budują 3-metrowej wysokości parkan

Aby nie podglądać co się u nich dzieje — Masowe wywożenie ludności z pogranicza

WARSZAWA, 23.11. W pobliżu granicy polskiej rozpoczęło się ponowne wysiedlanie ludności sowieckiej, zatrudnionej przy karczowaniu lasów w strefie granicznej. Według opowiadania zbiegów, którzy się przedostali z Rosji sowieckiej do Polski, władze sowieckie zmusiły niedawno nocą na odcinku granicznym między Annopolem a Sławutą pod Zdołbunowem ludność pomimo płaczu kobiet i dzieci do wsiadania do pociągów specjalnych, które je wywiozły o świcie w nieznanym kierunku.

To masowe wysiedlanie ludności pogranicza ma podobno związek z rozruchami chłopskimi, jakie wybuchły niedawno pod Szepietówką, a które zostały stłumione przez wyprawy karne.

By na przyszłość uniemożliwić widok ze strony polskiej na terytorium sowieckie, władze wojskowe stawiają od pewnego czasu wzdłuż poszczególnych odcinków granicznych parkan z desek o wysokości trzy i pół metra zaopatrzony w zasieki z drutu kolczastego. W parkanie tym znajdują się co kilkaset metrów bramy, starannie strzeżone.

Dotychczas parkan taki zbudowano na odcinku pod Zdołbunowem. Według pogłosek, jakie się szerzą na pograniczu polskim, ten czerwony mur chiński ma być zbudowany wzdłuż całej granicy polsko-sowieckiej.

Z pomocą hitlerowców gdańskich

WARIAT ESKORTOWAŁ SANITARIUSZY

Niezwykłe mistyfikacje umysłowo-chorego

GDYNIA, 23.11. Karetką Ubezpieczalni Społecznej przewożono z Gdyni do zakładu dla umysłowo chorych w Kocborowie pod Starogardem umysłowo chorego. Początkowo wszystko odbywało się sprawnie i dobrze, ale gdy samochód znalazł się na szosie poza Sopotami na terytorium Gdańska, w pewnej chwili chory oznajmił obsłudze, że musi wyjść. Nie przeczuwając nic złego, sanitariusze wypuścili chorego, a ten opuścił samochód i zaczął szybko uciekać. Szofer i sanitariusze puścili się za nim w pogoń. Polowanie wśród pól i opłotków trwało jakiś czas, w końcu jednak obsłudze udało się ująć uciekiniera i doprowadzić do samochodu.

Podczas szamotania się przy próbie nałożenia kaftana bezpieczeństwa, przejeżdżał przypadkowo samochód ciężarowy, wiozący umundurowanych hitlerowców. Ujrzawszy ich, wariat zaczął przeraźliwie krzyczeć po niemiecku, wzywając pomocy, mówiąc, że mordują go żydzi. Dając temu wiarę, hitlerowcy obezwładnili obsługę samochodu sanitarnego i oswobodzili wariata. Mało tego. Hitlerowcy wezwali większy oddział policji, ażeby samochód i zatrzymaną obsługę odstawić na policję. Teraz zmieniły się role. Wariat eskortował swych niedawnych opiekunów, opowiadając po drodze policjantom niestworzone historie, jak go chciano zamordować.

W prezydium policji w Gdańsku przesłuchano kolejno wszystkich i spisano protokół. Dowodzenia wariata były tak przekonywujące, że policja nie wierzyła sanitariuszom, a legitymacje ubezpieczalni społecznej uważała za nieważne. Dodać należy, że sanitariusze ubrani byli po cywilnemu.

Dopiero po 10 godzinach, po skomunikowaniu się z Gdynią, sprawa się wyjaśniła. Policja gdańska przekonała się o swej omyłce. Wariata ponownie ubrano w kaftan bezpieczeństwa. Okazał on ogromne zdumienie i nie chciał się zastosować do ponownej zamiany ról. Teraz już policja gdańska musiała pomagać polskim sanitariuszom przy nakładaniu kaftana bezpieczeństwa.

Wkrótce uporano się z trudnościami i samochód wraz z sanitariuszami i chorym odstawiono do granicy polskiej w Kolibkach.

Rząd Imredy'ego

nie uzyskał votum zaufania w parlamencie

BUDAPESZT, 23.11. (Tel. wł.) Rząd premiera Imredy'ego przedstawił dziś parlamentowi następujący porządek dzienny: 1) przyjęcie przez członków Izby deputowanych przedstawicieli ludności terenów, odstąpionych Węgrom przez Czechosłowację; 2) dyskusja nad projektami rządu.

W pierwszym głosowaniu oddano 115 głosów przeciw rządowi, 85 za rządem.

Przedstawiciel wielkiej własności, Marschall wyraził brak zaufania wobec rządu i zaproponował obalenie porządku dziennego. Ostatecznie rząd okazał się w mniejszości, uzyskując 94 głosy przeciw 105. Według węgierskiej tradycji konstytucyjnej, premier Imredy winien złożyć swoją dymisję.

To też bezpośrednio po posiedzeniu parlamentu zebrała się Rada Ministrów, po czym premier Imredy udał się do reg. Horthy'ego.

Obecny kryzys ma, jako tło, różnice poglądów na rolę parlamentu oraz na sprawę sposobu przeprowadzenia i rozmiary reformy rolnej. W obu tych sprawach premier Imredy zajął zdecydowane stanowisko.

150 ludzi żywcem pogrzebanych

Dwie wioski pod zwałami zbocza górskiego

LONDYN, 23.11. Na wyspie Santa Lucia, należącej do archipelagu brytyjskich Antyli, wydarzyło się wczoraj katastrofalne obsunięcie się ziemi, pod której z wałami znalazło śmierć kilkaset osób.

Wskutek padających od trzech tygodni ulewnych deszczów w środku wyspy zaczęło się obsuwać zbocze wzgórza. Wczoraj lawina ziemi runęła na dwie miejscowości, grzebiąc pod masą szlamu i odłamków skał mieszkańców.

Z sąsiednich miejscowości mieszkańcy pospieszyli z pomocą. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Gdy zdołano wydobyć 45 zabitych i 65 rannych, nastąpiło nowe gwałtowne obsunięcie się ziemi.

Nowa lawina zasypała część rannych i kolumny ratownicze, a dom, w którym znajdowało się 30 rannych, zniosła do rzeki, z rannych nie ocalał ani jeden.

Prace nad wydobyciem zwłok i ratowaniem rannych trwały podczas ulewnego deszczu przez całą noc.

Pełnej liczby ofiar nie udało się dotychczas ustalić.

Na razie wydobyto ze zwałów ziemi 150 zabitych, nie jest to jednak liczba ostateczna.

Doniosła kwestia

Terenów dla imigracji żydowskiej jest wbród

Drukujemy dziś trzeci z kolei artykuł na temat emigracji żydowskiej.

III.

(Iskra) Codziennie czytamy ostatnio rozmaite oświadczenia państw kolonialnych, **dotyczące możliwości** — a raczej niemożliwości — usadowienia na ich obszarach emigracji żydowskiej. Często tłumaczą się te państwa, że o masowej, na wielką skalę przeprowadzonej imigracji żydów mowy być nie może. Co najwyżej kilka czy kilkanaście tysięcy... **A to stanowi przecież jakby kroplę w morzu; to bynajmniej nie rozwiązuje kwestii; w samej Polsce jest przeszło 3 miliony żydów...**

Powstaje zatem pytanie, czy naprawdę nie ma terenów kolonialnych, któreby wchłonąć mogły milionowe rzesze? Czy tłumaczenie się wielkich potęg kolonialnych, że nie ma u nich miejsca dla żydowskiej akcji osiedleńczej o wielkim zasięgu, odpowiada istotnemu stanowi rzeczy?

Przede wszystkim odpowiedź na to pytanie dotyczy — Palestyny, t. j. obszaru, który sami żydzi uważają za najwłaściwszy teren dla stworzenia własnej „siedziby narodowej”.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że pionierska robota żydowska w Palestynie wydała bardzo pozytywne rezultaty. Gdy w r. 1922 było tam zaledwie 84 tys. żydów, to obecnie jest ich około 1/2 miliona. I cóż ci pionierzy zdziałali? Rolnictwo żydowskie, które w r. 1922 objęło 20.400 dunamów ziemi, obecnie rozporządza już przeszło 670.000 dunamów ziemi. Plantacje pomarańczy dawały w r. 1920 około 1/2 miliona skrzyń produkcji, a w r. 1935 — przeszło 5 i pół miliona skrzyń. Przemysł: w r. 1925 było około 700 fabryk i warsztatów, zatrudniających około 3.000 robotników — w r. 1935 było już przeszło 4.000 przedsiębiorstw z 25.000 robotników. Obrót handlowy: eksport w r. 1921 — około półtora miliona funtów ster., w r. 1935 — przeszło 4 miliony funt. st.

Cyfry te mają swoją wyraźną wymowę. **Wykazują** wielką ekspansję żywiołu żydowskiego tam właśnie, gdzie rzadkie zaludnienie umożliwia produkcyjną pracę i na roli i w przemyśle i w handlu. A że przecież zarówno w Palestynie, jak i otaczających ją terenach zaludnienie jest bardzo niskie — **nie ma najmniejszej przyczyny, dlaczego fala imigracyjna miałaby być zahamowana. Wręcz przeciwnie: z punktu widzenia zarówno ludności żydowskiej u nas, jak i z punktu widzenia polskiej racji stanu jak najsilniejszy odpływ mas żydowskich do Palestyny jest bardzo pożądany, a też i zupełnie możliwy.**

I w tym też kierunku winno iść natężenie akcji, zarówno ze strony żydostwa, jak i tych państw — a więc i Polski — które sposoby rozwiązania kwestii żydowskiej widzą jedynie w masowej emigracji.

Mamy jednak do czynienia nie tylko z Palestyną, jako terenem imigracyjnym. Jeden z najżarliwszych propagatorów wśród żydów kolonizacji palestyńskiej i utworzenia tam wielkiego państwa żydowskiego, **W. Żabotyński,** podaje w bardzo interesującej książce „Państwo żydowskie”, wydanej również w języku polskim, bardzo charakterystyczne dwa przykłady:

— „Południowa Rodezja — pisze — pod względem terytorium jest 15 razy większa od zachodniej Palestyny, a gęstość jej zaludnienia jest 12 razy mniejsza. Przeważną część kraju stanowi płaskowzgórze o wspaniałym klimacie, gdzie Europejczyk aklimatyzuje się znakomicie. Anglicy zaczęli ją kolonizować w r. 1889, a nie ma tam jeszcze więcej jak 50.000 Europejczyków... Kenia jest 22 razy większa od Palestyny, a gęstość jej zaludnienia jest 6 razy mniejsza. Kolonizacja rozpoczęła się w r. 1904. Teraz jest tam około 25.000 Europejczyków. Klimat Kenii jest dla Europejczyków jeszcze lepszy niż klimat Rodezji. Na domiar obydwa kraje posiadają wielkie bogactwa mineralne”.

W świetle tych faktów jakże dziwnie wyglądają obecne zapewnienia mężów stanu potencji kolonialnych, jakoby w tych koloniach „nie było miejsca”, lub co najwyżej znaleźć się mogło miejsce dla kilku czy kilkunastu tysięcy emigrantów...

Gdziekolwiek spojrzymy na mapę świata — wszędzie znajdujemy miejsca wbród. Miliony ludzi dałyby się osadzić w południowej Ameryce; nawet w północnej, w Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie, są olbrzymie połacie kraju o nikłej gęstości zaludnienia.

Powiada się że klimat afrykański jest zabójczy dla Europejczyka i że tam masowa emigracja żydowska z powodów klimatycznych jest niemożliwa. Twierdzenie to dotyczy jednak tylko części terytoriów; w południowej Afryce są olbrzymie obszary o zupełnie zdrowym i dla Europejczyka odpowiednim klimacie.

Ale ta wymówka „zabójczego klimatu” odpada prawie zupełnie, jeśli chodzi o Australię. Ma ona przeszło 7 i pół miliona km. kw. obszaru, a mieszka na nim zaledwie 6 i pół miliona ludzi... Czyli: mniej niż 1 osoba na 1 kilometrze kwadr. (U nas w Małopolsce... 120 ludzi na kilometr kwadratowy).

Jest więc miejsca wbród i wszystkie krążące obecnie opowieści o niemożliwości osadzenia żydów na terenach kolonizacyjnych, są fantazją, której kłam zadaje każdy podręcznik geografii.

Bilans bowiem ludnościowy Europy i terenów kolonizacyjnych przedstawia się następująco:

Europa ma około 10 milionów km. kw. obszaru, a mieszka tu około 500 milionów ludzi. Włości kolonialne państw europejskich obejmują obszar przeszło 6 razy większy: 64 milionów km. kw., a mieszka tam tylko 600 milionów ludzi. **Ale na tym gigantycznym obszarze mają te państwa europejskie: 67 proc. nafty, 72 proc. węgla, 84 proc. żelaza, 83 proc. złota, 90 proc. platyny, 75 proc. bawełny, 67 proc. wełny, 62 proc. gumy, 93 proc. niklu, 64 proc. ołowiu itd.**

I tu jest „punctum saliens” całej kwestii. Chodzi o surowce... Sprawa kolonii — to sprawa surowców... Stąd bierze się wymówka: **„nie ma miejsca”... Nie ma miejsca na... sprawiedliwy podział surowców. A zwie się to: nie ma miejsca dla imigracji żydowskiej.**

Polska racja stanu nie może się jednak zgodzić z argumentami czy wymówkami, których fikcyjność jest oczywista.

Polska musi żądać, aby masowa emigracja żydowska była brana poważnie pod rozwagę zarówno przez międzynarodowe sfery żydowskie, jak i przez międzypaństwowe akcje, zmierzające do rozwiązania kwestii żydowskiej w zasięgu światowym.

Na tym stanowisku stoi rząd polski i to stanowisko podziela społeczeństwo polskie.

Jest ono bowiem słuszne nie tylko z punktu widzenia polskiego interesu państwowego i narodowego, ale również i korzystne z punktu widzenia interesu ludności żydowskiej w naszym kraju.

Zamordowanie premiera Brodija

Prasa włoska przepowiada upadek rządu Wołoszyna

Cała prasa włoska z niesłabnącym zainteresowaniem śledzi **dramatyczną walkę o wolność ludności Rusi Zakarpackiej.**

Organ Mussoliniego „Popolo d'Italia” donosi, iż położenie na Rusi stało się zupełnie niemożliwe do utrzymania, a obecna stolica tego kraju jest całkowicie zablokowana przez powstańców. Rząd Wołoszyna stał się zupełną fikcją **i według powszechnego mniemania nie zdoła się utrzymać dłużej niż dwa tygodnie.**

Wszelka gwarancja dla nowych granic czesko - słowackich będzie mogła stać się aktualną dopiero po **przeprowadzeniu plebiscytu na Rusi.**

„Corriere dela Serra” stwierdza, że **olbrzymia większość ludności ruskiej dawno by wypowiedziała się za Węgrami,** gdyby władze czeskie pozwoliły na zorganizowanie plebiscytu.

„Regime Fascista” ujawnia dramatyczne szczegóły aresztowania b. premiera Brodija.

Gdy na posiedzeniu rady ministrów Brodij żądał plebiscytu na Rusi, **premier Syrovy, podbiegł do dr Brodija i uderzył go z całej siły w twarz, obalając na ziemię.**

Wpół omdlałego Rusina wyniesiono z sali posiedzeń i aresztowano pod zarzutem zdrady stanu.

W chwili obecnej los b. premiera nie jest dokładnie znany jednak dziennik włoski przypuszcza, że został on zamordowany w więzieniu.

Ostry atak

DZIENNIKA NIEMIECKIEGO PRZECIWKO ŻYDOM

W organie F. S. „Schwarzes Korps” ukazał się niezwykle ostry artykuł w sprawie zagadnienia żydowskiego w Niemczech. Pismo domaga się realnej współpracy obcych rządów w sprawie pozytywnego i ostatecznego oczyszczenia Niemiec z żydów. Pismo utrzymuje że Stany Zjednoczone i Imperium brytyjskie posiadają dość obszaru na umieszczenie 14 milionów żydów, i na zapewnienie im potrzebnych środków do życia.

Organ szturmowców hitlerowskich nawołuje dalej rząd niemiecki, żeby, nie oglądając się na protesty z zagranicy, zabrał się tym energiczniej do rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Niemczech drogą pozbawienia ich wszelkiego wpływu w życiu gospodarczym Rzeszy. Dziennik jest także przeciwny pozostawieniu w Niemczech tych żydów którzy mając pewne kapitały, mogliby żyć przez czas dłuższy bez jakiegokolwiek zajęcia.

Polityka niemiecka w stosunku do żydów powinna być taka, jakie domagają się szturmowcy, mianowicie bezwzględna, bo tylko w ten sposób Niemcy zdołają zlikwidować sprawę żydowską u siebie.

Wynika to z logicznego rozwoju sytuacji w Trzeciej Rzeszy. Żydzi od stycznia 1933 roku nie nauczyli się niczego, traktując ruch narodowo - socjalistyczny jako nie zagrażający im wcale. Wobec tego, mimo pogróżek ze strony protektorów międzynarodowego żydostwa nie należy ustawać w przedsięwziętych środkach, lecz jeszcze je zaostrzyć. Protesty zagranicy nie są obecnie niczym innym, jak tym, czym były w okresie kryzysu czechosłowackiego, t. j. tylko „mieczem papierowym”.

W końcu „Schwarzes Korps” nawołuje rząd do wyznaczenia żydom specjalnych miejsc zamieszkania, by nie drażnić więcej środowisk aryjskich.

Jeden dzień w Sowietach

Studiujemy prasę sowiecką

O tym, co się dzieje w Sowietach, nie zawsze można dowiedzieć się z krótkich i fragmentarycznych doniesień prasowych. Niemniej jednak można się nieraz zapoznać z rzeczywistością sowiecką na podstawie umiejętnego studiowania tamtejszej prasy.

Jest rzeczą oczywistą, że prasa sowiecka odzwierciadla rzeczywistość w sposób tendencyjny, w myśl planowej propagandy, prowadzonej w sposób naiwny na rzecz Stalina i stalinowskiego reżimu.

O tym, jak upływa dzień powszedni w Sowietach, najlepiej świadczą krótkie nagłówki artykułów i wiadomości, zamieszczanych w dziennikach sowieckich.

Bierzemy np. numer wychodzącego w Kijowie, naczelnego organu komunistycznej partii Ukrainy „Komunist” z połowy listopada i uważnie studiujemy tytuły. Na pierwszej stronie zamieszczono przydługą uchwałę C. K. wszechzwiązkowej partii komunistycznej o stanie propagandy partyjnej. W uchwale tej stwierdza się, że stan propagandy komunistycznej dotychczas jest niezadawalający i że należy w tym kierunku uczynić bardzo wiele. A więc szkoły partyjne, które kształcić będą agitatorów i profesorów komunizmu, utworzenie nowych kadr propagandowych a najgłówniejsza rzecz, dopuszczenie do propagandy jedynie tych komunistów, którzy uznani będą za „prawomyślnych stalinowców”. Uchwała ta wypełnia całą olbrzymią kolumnę dziennika sowieckiego. Następnie znajdujemy dwie wiadomości o odznaczeniach orderami dowódców armii czerwonej oraz grupy funkcjonariuszy komisariatu spraw wewnętrznych. Te odznaczenia należą ostatnio do codziennych zjawisk sowieckiego życia politycznego.

Następnie idzie szereg wiadomości z zagranicy, z czego znaczna część poświęcona jest przesileniu politycznemu we Francji, gdzie „czynione są wysiłki mające na celu obalenie rządu Daladier” oraz wydarzeniom w Hiszpanii i Chinach.

Wreszcie widzimy szereg wiadomości o rozmaitych niedociągnięciach w gospodarce sowieckiej. A więc tytuł jednej wiadomości brzmi: „Odeska linia kolejowa nie przygotowana na zimę”. Druga wiadomość mówi o tym, że w Winnicy nie wykonują planu remontu traktorów i że w październiku zamiast 574 traktorów odremontowano jedynie 13. Kolej południowo - wschodnia, która, nawiasem mówiąc, jest bardzo ważną arterią komunikacyjną Ukrainy sowieckiej, nie wykonuje planów transportowych. W Tyraspolu — głównym mieście republiki mołdawańskiej — buraki cukrowe gniją i wskutek tego nie nadają się do produkcji cukru. W Hadziaczu zniszczono 600 fur zwożonych przez kolektywy rolne kartofli z tej prostej przyczyny, że nie było gdzie tych kartofli przechowywać. W Bałcie zgniło kilka tysięcy zboża.

Wreszcie na ostatniej stronie znajdujemy kilka drobnych wiadomości, wśród których zanotować należy dwie: jakiś sowiecki adwokat nazwiskiem Kagan rozpisuje się na temat adwokatury sowieckiej i dochodzi do wniosku, że znaczna część adwokatów nie ma pojęcia ani o ustawodawstwie sowieckim, ani wogóle o prawie. Kogan narzeka na ten stan rzeczy i domaga się gruntownej „czystki” adwokatury sowieckiej, bo — jak twierdzi — jest dużo szkodników i „wrogów ludu” nie tylko wśród adwokatów, lecz i w ludowym komisariacie sprawiedliwości.

Druga wiadomość opisuje fabrykę trykotażową, która pracuje i żadnych planów i należytego kierownictwa i wskutek tego przynosi państwu sowieckiemu poważny deficyt.

Na zakończenie zamieszcza „Komunist” fantastycznie brzmiącą wiadomość o jakimś kolektywie rolnym, który jakoby po realizacji zbiorów uzyskał przeszło milion rubli dochodu. Wiadomość o tym „milionerze” sowieckim ma na celu pokazanie — wreszcie — czegoś pozytywnego. Jest jednakowoż bardzo wątpliwe, aby w tę tendencyjną wiadomość ktoś uwierzył.

Tak wygląda dzień powszedni w ZSRR — na podstawie jednego numeru większego prowincjonalnego dziennika.

Plan Nowej Organizacji Syjonistycznej

Rozmawiamy o emigracji żydów z Polski

z dr. Altmanem—przewodniczącym NOS na Palestynę

Usiłowania żydów stworzenia w Palestynie własnej siedziby narodowej śledziło społeczeństwo polskie z dużą dozą sympatii. Rząd Rzeczypospolitej zajął wyraźne i życzliwe stanowisko w tej sprawie, zabiegi przewódców żydowskich popierał na forum międzynarodowym, a emigrację żydów do Palestyny nie tylko ułatwiał, ale rzecby można, otoczył nawet troskliwą opieką. Tysiące żydów, przed restrykcjami dewizowymi wywiozło do Palestyny z Polski cały swój, czasami nawet wielki majątek, tu w Polsce zgromadzony. Rzeczpospolita z państw europejskich ma najwięcej kłopotu z kwestią żydowską i rozwiązać ją musi.

To jest powszechna opinia w Polsce, to jest naczelny postulat polityki państwa, a ostatnie wypadki w Rzeszy niemieckiej sprawę tę szczególnie zaktualizowały.

Na stronie trzeciej od trzech dni piszemy w rzeczowych artykułach o potrzebie emigracji i wypracowaniu międzynarodowego planu rozmieszczenia żydów w świecie.

Żydami podzielić się muszą wszystkie państwa, zwłaszcza te państwa, które dysponują obszernymi, słabo zaludnionymi terenami, a które z dziwnym uporem wzbraniają wjazdu żydom, jakby nie dostrzegały alarmujących symptomów, przejawiających się w wielu krajach.

Powagę sytuacji zrozumieli wreszcie i sami żydzi.

Usiłowaniom Żabotyńskiego i jego przyjaciół niejednokrotnie stawało w poprzek w realizacji państwa żydowskiego w Palestynie samo żydostwo, wypracowując inne, nieraz fantastyczne plany rozwiązania tej niezwykle doniosłej dla wielu państw kwestii.

Trwające od dwóch lat w Palestynie zaciekłe walki żydów z Arabami, wykazywana w tych walkach determinacja żydów, świadczą, że w psychice żydów zaszły poważne zmiany i że dziś uważają on. Palestynę za teren swej ekspansji narodowej, z którego nie zamierzają ustąpić.

Oświadczył to wyraźnie na onegdajszej konferencji prasowej w Sosnowcu dr A. Altman, członek egzekutywy wszechświatowej Nowej Organizacji Syjonistycznej i przewodniczący jej na Palestynę.

Dr Altman, młody jeszcze o ujmującej powierzchowności mężczyzna mówił po angielsku. Słowa jego tłumaczył ze swadą dyr. Lion.

Nie sposób w krótkim streszczeniu powtórzyć, całego obszernego referatu dr Altmana. Nowa Organizacja Syjonistyczna, która na kongresie w Pradze wypracowała plan emigracji w ciągu 10 lat, półtora miliona żydów z środkowej Europy, z czego z Polski około miliona, **na skutek ostatnich brzemiennych dla żydostwa wydarzeń w Europie postanowiła z polecenia Żabotyńskiego przyśpieszyć realizację planu i wykonać go w dwa lata.**

Jeśli tempo rozwiązania tego poważnego zagadnienia będzie szło w parze z zapałem ożywiającym dr Altmana i członków organizacji, to usiłowaniom Nowej Organizacji Syjonistycznej należy życzyć naprzeciw i zrobić wszystko, aby im te prace ułatwić.

Żydostwo rozporządza olbrzymimi kapitałami w świecie. Rzeczą samych żydów będzie przekonać wpływową i bogatą finansjerę żydowską, aby kwestii emigracji żydowskiej z Polski nie odwlekała. Chcemy wierzyć, że zamiary organizacji, którą reprezentuje dr Altman są poważne i owiane troską o los żydów w Polsce. Są bowiem znaki na niebie i ziemi, że nie tylko w Polsce, lecz i w innych sąsiadujących z Rzecząpospolitą państwach kwestia żydowska nie osłabnie, lecz przeciwnie zsogniać się będzie coraz bardziej.

Pierwszym etapem prac związanych z emigracją żydowską z Europy środkowej będzie zwołanie do Warszawy na luty lub marzec przyszłego roku wielkiej konferencji pro-palestyńskiej, w której wezmą udział przedstawiciele żydostwa z państw środkowej Europy.

Nowa Organizacja Syjonistyczna postawiła sobie za cel odbudowę państwa żydowskiego w Palestynie. Jedynie Palestynę uważa za możliwe dla żydów tereny emigracyjne.

Wydaje nam się, że wobec sytuacji żydostwa w świecie, wobec kwestii Arabskiej, która także ma swój ciężar gatunkowy nie da się w Palestynie ulokować wszystkich żydów, którzy będą musieli wyemigrować.

Anglia, która obudziła tyle nadziei żydostwa, która była inicjatorką i protektorką, a dziś sprawuje mandat palestyński, musi i powinna przyjść w pierwszym rzędzie z pomocą żydom.

Anglia, ta zasobna Anglia, posiada tyle ziemi leżącej odłogiem, w klimacie zdrowym dla europejczyka, że w Anglii właśnie powinno się znaleźć rozwiązanie kwestii żydowskiej, że ta Anglia posiadająca w składzie swoich członków rządu — żydów ma „historyczne" zobowiązania wobec żydostwa i ona walnie przyczynić się może do ułatwienia żydom życia w dzisiejszych czasach.

Żabotyński w książce swojej p. t. „Państwo żydowskie" wydanej przed kilku laty dostrzegł zbliżające się wypadki.

Pisze on: **„Ta burza, choć taka strasz na, pędzi okręt żydowski w tym kierunku, w jakim my sami chcieliśmy go zaprowadzić".**

O tych wskazaniach i słowach przewidującego i trzeźwego polityka żydowskiego żydzi ani na godzinę nie powinni zapominać.

LUCJAN HORSKI

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

24 Listopad

Czwartek

Jana od Krzyża, Flory

Słowiańskie: Dobrosława

Słońca wsch. 7,11, zach. 15,34

Księżyca wsch. 9.9, zach. 17.42

HISTORIA PODAJE:

1659 Stefan Czarniecki z Duńczykami zwycięża Szwedów pod Nyborgiem.

1700 Bitwa pod Olkiennikami.

1789 Pierwszy Sejm mieszczański w Warszawie, zwołany przez prez. Deckerta.

1906 Zmarł Prymas Polski Flor. Stablewski.

PRZYSŁOWIA:

Nie tam jest wesele, gdzie dostatków wiele.

RADY PRAKTYCZNE

Dywany zakurzone położyć w zimie prawą stroną na śniegu i mocno trzepać, a kurz i brud zostanie na śniegu.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Paryżanka".
PATRIA: „Królewna Śnieżka".
EDEN: „Piekło Sahary"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

× **ODZNACZENIE.** Major Leon Matolski, lekarz weterynarii pułku artylerii w Będzinie został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

× **ZBIÓRKA NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA W. N. M. PANNY W SOSNOWCU** w dniu 24 bm. czwartek od godz. 10,30 rano — ul. Piłsudskiego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 24 bm. o godz. 15.30 dla szkół widowisko Z. Nowakowskiego „GAŁĄZKA ROZMARYNU". Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii teatru.

W piątek dnia 25 bm. o godz. 20,30 Teatr Miejski gra w Grodźcu w sali Domu strażackiego świetną komedię S. Kiedrzyńskiego „PIORUN Z JASNEGO NIEBA". Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Bednarka.

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 20.30 premiera lekkiej komedii satyrycznej Lichtenberga „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM" w reżyserii i z udziałem p. Jana Bielicza. W pozostałych rolach pp. Velthówna, Bułańska, Dziekoński, Erwan, Lubelski, Obidowicz, Rytowski i Sarnowski. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

„BARON CYGAŃSKI"

W czwartek dnia 24 bm. o godz. 20.30 wystąpi gościnnie znakomity zespół operetkowy w najpiękniejszej operetce J. Straussa „BARON CYGAŃSKI". W rolach głównych wystąpią pp. Nochowicz, Peter i Folański. Piękne melodie, znakomity chór i balet składają się na wspaniałą całość, to też występ ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Czwartek 24 bm. godz. 20 — „Jan"
Piątek 25 bm. godz. 18 — „Gałązka rozmarynu" (dla Stow. tramw.).
Sobota 26 bm. godz. 20 — „Krawiec w zamku"
Niedziela 27 bm. godz. 15,30 — „Jan" (dla Huty Laura); godz. 20 — „Jan"
Poniedziałek 28 bm. godz. 20 — „Odrobina miłości" (zespół b. art. teatru Małickiej).
Wtorek 29 bm. godz. 19 — „Krawiec w zamku" (dla bezrobotnych)
Środa 30 bm. godz. 20 — „Jan"

—oOo—

× **OFIARA NA FON.** Dla uczczenia Niepodległości Polski główny samorząd szkolny przy gimnazjum i liceum Wandy Repińskiej w Będzinie składa 25 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

Tragedia Chin

INTERESUJĄCY ODCZYT

Pod takim tytułem zapowiadaliśmy przed paru dniami odczyt redaktora Mieczysława Babińskiego, prelegenta Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, znawcę stosunków Dalekiego Wschodu już choćby z powodu stanowiska jakie zajmował, pełniąc obowiązki tłumacza wojsk japońskich. Odczyt ten, zorganizowany został przez miejscowy oddział Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu i odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w gmachu tegoż Związku, przy ulicy Sienkiewicza 17a.

Rozpoczęta tym odczytem akcja odczytowa Związku, wzorowana na roku ubiegłym, niewątpliwie spotka się ze strony pracowników umysłowych z uznaniem.

Wstęp na odczyty tak jak w roku ubiegłym bezpłatny.

—oOo—

Oddział metalowców ZPZZ

W ELEKTROWNI OKRĘGOWEJ

W tych dniach w Domu Społecznym w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie pracowników fizycznych Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego, którzy zgłosili swe przystąpienie do Polskiego Związku Metalowców ZPZZ. Zebranie zagaił p. Popiel, przewodniczył zebraniu p. Wroński. Po referatach ideowym i organizacyjnym pp. Popiela i sekr. okr. Śliwy wywiązała się ożywiona dyskusja w toku której zebrani wypowiedzieli się za przynależnością do ZPZZ. Wybrano zarząd od działu do którego weszli pp.: Czesław Wroński — prezes, Ciołek Antoni, Pietraszek Czesław, Winiarski Antoni, Piechocki Zygmunt, Stypa Augustyn, Marczyk Antoni i Popiel. W wolnych wnioskach omówiono aktualne sprawy związane z działalnością oddziału i aktualnymi sprawami zawodowymi.

× **BRATNIA POMOC MEDYKÓW U. J. W KRAKOWIE** organizuje w dniu 3 grudnia rb. jubileuszową uroczystość 75-letniego istnienia, której protektorat łaskawie objąć raczył prof. dr W. Świętosławski, minister WR i OP. Dnia 3 grudnia rb. odbędzie się o godz. 9 msza św. w kościele św. Anny, o godz. 10 akademia w auli uniwersyteckiej, o godz. 12 poświęcenie Domu Medyków (Grzegórzecka 20), o godz. 22 raut w salach Starego Teatru. Bratnia Pomoc Medyków U. J. w Krakowie zwraca się z prośbą do wszystkich byłych członków i lekarzy o jak najliczniejsze przybycie na uroczystość.

× **„DZIEŃ OŚWIATY POZASZKOLNEJ"** urządzony przez Koło PMS w Wojkowicach Kom. z okazji 22 rocznicy śmierci H. Sienkiewicza wypadł b. okazale. Dochód osiągnięty przedstawia się następująco: z akademii (urządzonej dnia 15 bm.) brutto zł 114, netto zł 76, z kwesty ulicznej dnia 20 bm. netto zł 42,02, razem zł netto 118,02. Dochód powyższy przeznaczony będzie na cele oświaty pozaszkolnej. Zarząd Koła PMS wyraża gorące podziękowanie za łaskawy i bezinteresowny udział w urządzaniu akademii oraz kwesty ulicznej pp. nauczycielstwu, T-wu gimn. Sokół, Kołu Górników, Kat. Stow. m. żeńskiej, ochotn. straży pożarnej i orkiestrze wiejskiej.

× **ODCZYT NA UNIWERSYTECIE POWSZECHNYM W CZELADZI.** W sobotę 26 bm. odbędzie się w lokalu U. P. przy ul. Reymonta 25a odczyt prof. Stef. Piotrowskiego pt. „Sztokholm, stolica Skandynawii" (Wrażenia z podróży). Początek odczytu o godz. 18.30. Wstęp dla byłych słuchaczy i obecnych uczestników U. P. oraz wprowadzonych gości wolny.

Poranek harcerski
W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu — Komisja porankowa, komunikuje, że w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11.30 przed południem odbędzie się w kinie „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu 61 Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy z następującym programem: utwory wokalne odśpiewa p. Foik Witold, bas uczeń Śl. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach; orkiestra symfoniczna harcerzy; Tygodnik PAT; film p.t. „Jadzia", w roli gł. Jadwiga Smosarska.

Ceny miejsc: parter zł 0,25, balkon zł 0,30, miejsce w loży zł 0,54.

—oOo—

Jesienny dancing
KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ

Koło Młodzieży Pracowniczej tradycyjnym zwyczajem rozpoczęło swoją działalność wieczorami towarzyskimi w klubie Polskiego Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. Polskiej w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a.

Wieczory te miały charakter ściśle wewnętrzny. Dalszym ciągiem rozszerzonego programu życia towarzyskiego Koła będzie projektowany na dzień 26 bm., tj. na sobotę dancing jesienny, tak dla członków Koła i Związku, jak i wprowadzonych i zaproszonych gości. Organizatorzy dokładają starań, by zabawa wypadła jak najlepiej i by zapewniła gościom miłe spędzenie wieczoru. Przygrywać będzie do tańca pierwszorzędny zespół jazzowy p. A. Kotyrby z Katowic. Wstęp za okazaniem zaproszenia, które wydaje sekretariat Koła codziennie od godz. 18 do 19. Dla członków wstęp za okazaniem legitymacji.

—oOo—

„Kordian"
W TEATRZE WYOBRAŹNI

Dn. 24 bm. o godz. 21 nadaje Polskie Radio w Teatrze Wyobraźni zradiofonizowane fragmenty z dramatu Juliusza Słowackiego — „Kordian". Audycję tę na fali ogólnopolskiej organizuje Poznań w opracowaniu Jerzego Kollera z muzyką Tadeusza Kasserna. Dramat Słowackiego pomyślany jako obraz walki narodu polskiego o wolność nadaje radio w cyklu audycyj związanych z dwudziestoleciem Niepodległości Polski.

—oOo—

Odprowadzając znajomą
POBILI JĄ I OBRABOWALI

Mieszkanka Niwki Zofia Gnoiska odwiedziła onegdaj swych znajomych Wawrzyńca i Janinę Czechowskich, zamieszkałych w Sosnowcu przy ulicy Wąskiej 10.

Około godz. 9 wieczorem Gnoiska opuściła mieszkanie Czechowskich, odprowadzana przez gospodarzy.

Na drodze Czechowscy dotkliwie pobili Gnoiską oraz zabrali jej teczkę, kapelusz i różne drobiazgi.

Pobita i obrabowana Gnoiska zawiadomiła o napaści policję, która zatrzymała Czechowskich, wszczynając przeciwko nim dochodzenie.

—oOo—

Wojowniczy żydziak
POTURBOWAŁ STRAŻNIKA KOLEJOWEGO

Dworzec dębliński w Sosnowcu był widownią groźnej awantury, wywołanej przez 21-letniego Icka Ginsberga (Sosnowiec, Wysoka 5). Ginsberg wszczął kłótnię z pełniącym służbę strażnikiem kolejowym. Na zwróconą mu uwagę, by w miejscu publicznym zachował spokój, wojowniczy Icek rzucił się na strażnika i uderzył go „bykiem".

Zajście znalazło epilog we wczorajszej rozprawie sądowej w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał Ginsberga na trzy miesiące aresztu bez zawieszenia.

—oOo—

× **ORGANIZACYJNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH** odbędzie się w Sosnowcu w czwartek 24 bm. o godz. 19 w Ratuszu, sala posiedzeń Rady miejskiej.

× **ZEBRANIE KALISZAN.** W sobotę 26 bm o godz. 7.30 wieczorem w sali Hotelu Savoy w Katowicach przy ul. Mariackiej odbędzie się zebranie towarzyskie b. wychowanków szkół kaliskich, na które wszystkich kolegów wraz z rodzinami zaprasza zarząd Koła.

× **BACZNOŚĆ LEGIONIŚCI I PEOWIACY.** Okręg Związku Leg. Polsk. i Peowiaków w Sosnowcu wzywa swych członków do wzięcia udziału wraz z pocztami sztandarowymi w uroczystym obchodzie rocznicy bitwy pod Krzywopłotami, która odbędzie się w niedzielę dn. 27 bm. w Bydlinie. Wyjazd autobusem nastąpi w niedzielę 27 bm. o godz 8 rano sprzed Ratusza w Sosnowcu. Bilety na przejazd w cenie 4 zł od osoby nabywać można w sekretariacie Okręgu Związku Leg. Pol. i u p. Z. Cholewy - w drukarni „Udziałowej" w Sosnowcu.

× **CZARNA KAWA Z DANCINGIEM I TOMBOLĄ** odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. od godz. 21 w nowootwartej kawiarni „Rex" w Dąbrowie Górn. Piękny lokal, dobra muzyka i atrakcyjna tombola wróżą powodzenie zabawie. Dochód przeznaczony na świetlicę PWK.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** Na peryferiach Sosnowca zostali zatrzymani małżonkowie Władysław i Rozalia Celejowscy, przy których znaleziono zapalniczki, kamienie do zapalniczek oraz spinki do koszul, pochodzenia niemieckiego.

Minister A. Roman w Zagłębiu
Rentowność przedsiębiorstw—podstawą uprzemysłowienia kraju

W dniu wczorajszym odwiedził Zagłębie Dąbrowskie p. minister przemysłu i handlu **A. Roman** w towarzystwie dyrektorów departamentów pp.: **R. Dittricha** (b. dyrektora Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu) i **Z. Łojko**, pułkownika Gwoniewskiego oraz **sekretarza p. ministra p. M. Welscha.**

O godz. 10 rano powitał na dworcu p. ministra p. wojewoda kielecki **dr W. Dziadosz**, prezes Izby przemysłowo-handlowej **inż. Sowiński**, starosta **Boxa**, starosta **Walewski, dyr. K. Gadomski**, prezes zarządu „Solvay" z Warszawy **Kułakowski, dyr. Zarębski**, dyr. klinkierni w Grodkowie **Laubitz**, członkowie zarządu Izby przemysłowo-handlowej, przedstawiciele sfer gospodarczych.

Z dworca sosnowieckiego udał się p. minister wraz z towarzyszącymi mu autami do klinkierni w Grodkowie, gdzie przybyłych powitali pracownicy, a dyrektor klinkierni **inż. M. Laubitz** wygłosił przemówienie charakteryzujące rozwój klinkierni w okresie 5 lat, t. j. od czasu jej powstania. Na marginesie tego przemówienia zaznaczyć trzeba, iż z klinkieru wyprodukowanego w tym czasie wybudowano 120 kilometrów dróg o ulepszonej nawierzchni, z czego **100 kilometrów w samym powiecie Będzińskim.**

Po szczegółowym zwiedzeniu klinkierni i przeprowadzeniu rozmów z robotnikami, p. minister zwiedził szosę klinkierową do Siewierza.

Po zlustrowaniu dróg klinkierowych p. minister Roman przybył do Grodźca, **do Towarzystwa „Solvay".**

Przy wjeździe na teren Tow. „Solvay" powitały p. ministra fanfary orkiestry i pracownicy. Przemówienie powitalne wygłosił prezes zarządu „Solvay" w Warszawie **p. Kułakowski**, po czym przedstawione zostały p. ministrowi delegacje urzędników, robotników i kółka rolniczego w Grodźcu. Kółko rolnicze w Grodźcu ma przedstawicielstwo sprzedaży detalicznej cementu „Solvay". Następnie po zaprezentowaniu wykresów dotyczących ogólnego zbytu cementu w Polsce i na tym tle zbytu produkcji najstarszej cementowni w Polsce „Solvay", **p. dyr. Zarębski** oprowadzał p. ministra i gości po cementowni, udzielając szczegółowych objaśnień. P. minister żywo się interesował urządzeniami cementowni, jej produkcją, a w szczególności ostatnimi inwestycjami (5 milionów złotych), związanymi **z uruchomieniem piątego pieca rotacyjnego, powiększającego znakomicie produkcję cementowni (o 500 ton dziennie) i wysuwającego cementownię „Solvay" na czoło wszystkich cementowni w Polsce.**

Po zwiedzeniu cementowni, dyrektorostwo Zarębscy podejmowali śniadaniem p. ministra Romana, p. wojewodę, towarzyszące osoby panu ministrowi, przedstawicieli Izby przemysłowo-handlowej i sfer gospodarczych.

O godz. 16 w Izbie przemysłowo-handlowej rozpoczęła się konferencja gospodarcza. Zagaił konferencję, wygłaszając przemówienie na temat sytuacji gospodarczej Zagłębia p. prezes Izby przemysłowo - handlowej **inż. Z. Sowiński.**

Następnie przemawiał generalny dyrektor Tow. „Saturn" **inż. J. Przedpelski** na temat sytuacji w przemyśle węglowym i cementowym, w zakończeniu wyrażając żal, iż w parlamencie sfery przemysłowe są słabiej reprezentowane aniżeli wymagałby tego interes Państwa. Z kolei przemawiali na temat przemysłu włókienniczego pp.: **dyr. W. Schoen** z Sosnowca i **dyr. Berlinerblau** z Częstochowy (fabryka juty), na temat spraw związanych z dokształcaniem zawodowym i umowami zbiorowymi **p. dyr. Kwieciński** z Kielc (huta Ludwików) oraz na temat postulatu handlu, **aby znieść nadliczbowe godziny handlu w soboty** wiceprezes Izby **p. Gruszczyński.** (Dosłowny tekst przemówień, ze względu na interesujące problemy w nich poruszane podamy w dniu jutrzejszym).

W zakończeniu konferencji krótko odpowiedział p. minister Roman. (Dosłowne przemówienie podamy jutro).

P. minister podziękował zarządowi Izby i przedstawicielom sfer gospodarczych za zapoznanie go z aktualnymi problemami gospodarczymi, oraz podkreślił duże znaczenie organizowania tego rodzaju konferencji, pozwalających zetknąć się ministrowi bezpośrednio z zainteresowanymi sferami gospodarczymi. P. minister w przemówieniu swym z naciskiem zaznaczył, iż **Rząd idąc po linii uprzemysłowienia kraju, zdaje sobie najzupełniej sprawę, że nie można myśleć o uprzemysłowieniu bez stworzenia warunków rentowności przedsiębiorstwom.**

Po przemówieniu p. ministra prezes Izby inż. Sowiński podziękował zebranym za uczestnictwo w konferencji. Po podwieczorku w Izbie, p. minister Roman o godz. 19 odjechał pospiesznym pociągiem do Warszawy. Na dworcu żegnali p. ministra wojewoda dr Dziadosz, prezes Sowiński, starosta Boxa, starosta Walewski, dyr. Gadomski i przedstawiciele przemysłu zagłębiowskiego

Obuwie dla biednych dzieci
i ziemniaki dla bezrobotnych w Sosnowcu

W pierwszych dniach b. miesiąca przed XX-leciem Niepodległości, Komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Sosnowcu rozdał najbiedniejszym dzieciom w wieku szkolnym **240 par obuwia.**

Niezależnie od tego Komitet zamówił w spółdzielni szewckiej w Wolbromiu **300 par obuwia**, które będzie rozdane biednej dziatwie w grudniu przed Świętami Bożego Narodzenia.

Komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu zakupił **4000 korcy ziemniaków, 2000 korcy**, które nadeszły do Sosnowca, rozdano w ostatnich dniach bezrobotnym.

Wieczornica kościuszkowska
Zagłębiowskiego Okręgu „Sokoła"

Okręg Sokoła Zagłębiowskiego dorocznym zwyczajem na zakończenie roku urządza co raz to w innym gnieździe Wieczornicę Kościuszkowską ku czci Patrona Sokolstwa Tadeusza Kościuszki połączoną ze wspomnieniem o Patronie, ćwiczeniami i rozdaniem dyplomów zawodnikom z całorocznych zawodów.

W tym roku w niedzielę, dn. 20 bm. Wieczornica odbyła się w gnieździe Czeladź na Saturnie. Prezesowi Okręgu p. Kamejowi złożyli raport Nacz. Okr. p. Zatoń i Okręgowa Nacz. Sokolic p. Flaczykówna. Po powitaniu sokołem „Czołem", orkiestra Sokoła gniazda Zagórze odegrała Hymn Sokoli. Wspomnienie o Patronie Tadeuszu Kościuszce wygłosił profesor Mierzanowski.

Program obejmował ćwiczenia wolne sokolic, sokołów, na równoważni sokolic, na koniu sokołów, młodzież męska piramidy, młodzież żeńska „tańce", ćwiczenia sokołów na drążku i sierpami sokolic. W Wieczornicy wzięło udział 333 ćwiczących. Koncertowała orkiestra gniazda Zagórze. Licznie zebrana publiczność obdarzyła ćwiczących niemilknącymi oklaskami podczas wykonywanych efektownych i trudnych ćwiczeń, a także podczas otrzymywanych dyplomów, wręczanych zawodnikom przez Prezesa Okręgu. Następnie odbyła się zabawa taneczna w bardzo miłym nastroju, która przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Echa napadu bandyckiego
na hurtownię Małopolskiego Zw. Mleczarskiego

Policja sosnowiecka prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie wykrycia sprawców śmiałego napadu bandyckiego dokonanego w ub. poniedziałek, około godz. 6 wieczorem na hurtownię Małopolskiego Związku Mleczarskiego w Sosnowcu.

Śledztwo jest bardzo utrudnione, ponieważ bandyci byli zamaskowani i nikt ze świadków napadu nie może podać ich rysopisu. W wyniku przeprowadzonej obławy oraz dotychczasowego dochodzenia zatrzymano kilku podejrzanych osobników. Dalsze śledztwo w toku.

Wspomnieć należy, że bandyci nie zabrali wszystkich pieniędzy, jakie znajdowały się w dziennej kasie hurtowni. Zabrali oni około trzech tysięcy złotych w banknotach i bilonie, który znajdował się w rulonach. Z drugiej szuflady, gdzie znajdowało się jeszcze około trzech tysięcy złotych w bilonie niezrulowanym jeszcze bandyci nic nie zabrali.

Rabusie, wiedząc, że z biura zawiadomiono o napadzie telefonicznie policję pospiesznie opuścili hurtownię. Zaznaczyć należy, że kilka osób z personelu hurtowni usiłowało zatrzymać bandytów, przytrzymując drzwi od sklepu. Bandyci jednak zdołali drzwi otworzyć i zbiec.

Wielki koncert
W SOSNOWCU

Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności, oddział w Sosnowcu, urządza w dniu 26 bm. wielki koncert, który odbędzie się w sali „Palais de Danse".

W koncercie biorą udział: **Olga Kamieńska**, niezrównana odtwórczyni pieśni rosyjskich i romansów cygańskich, **Michał Zabejda-Sumicki**, znakomity tenor, oraz 14-letnia niezwykle utalentowana Jugosłowianka — pianistka światowej sławy **Nadia Brancovic**. Akompaniament prof. Paweł Koźlik. Początek koncertu o godz. 20,15. Po koncercie dancing towarzyski.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabyć jeszcze można w firmie „A. Koziołkow i M. Jędryczek" w Sosnowcu.

—oOo—

Zabawa Ligi Morskiej i K.
NA FUNDUSZ OBRONY MORZA

Staraniem oddziału LMK przy Zakł. „C. G. Schon" w Sosnowcu, w nadchodzącą sobotę dnia 26 bm. o godz. 20, w salach „Domu Społecznego" w Sosnowcu, ul. Żytnia 10, odbędzie się zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony zostanie na Fundusz Obrony Morza.

Wstęp dla członków LMK i ich rodzin oraz wprowadzonych osób po zł 1.50 od osoby.

Z uwagi na tak doniosły cel, impreza ta powinna znaleźć należyte poparcie ze strony członków oddziałów LMK.

—oOo—

Tragiczna śmierć
PIJANEGO MALARZA

W Strzemieszycach wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 50-letni malarz pokojowy, **Józef Biel**.

Zaangażowany on został do pomalowania fasady murowanego budynku przez zarząd fabryki „Strem" i w czasie pracy idąc po schodach spadł z wysokości kilku metrów, przy czym uderzył głową o posadzkę tak nieszczęśliwie, że w kwadrans później zmarł.

Przeprowadzone wstępne dochodzenie dało rewelacyjne wyniki. Okazało się, że Biel **był mocno podchmielony** i nie zachowując koniecznej w tym wypadku ostrożności, spadł ze schodów i zabił się.

—oOo—

Trzy miesiące aresztu
ZA KRADZIEŻ PSA

Wobec często powtarzających się kradzieży psów w powiecie będzińskim, władze bezpieczeństwa roztoczyły specjalną obserwację nad podejrzanymi o kradzież tych zwierząt osobami. Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadało w związku z tym dwóch mieszkańców Będzina: 60-letni **Stefan Szwedowski** (Zaułek 3) pod zarzutem kradzieży psa na szkodę Franciszka Konka (Będzin, Podzamcze 46), oraz 62-letni **Franciszek Sztabiński** (Będzin, Okrzei 35), jako oskarżony o odkupienie skradzionego psa.

W wyniku rozprawy Szwedowskiemu wymierzył sąd trzy miesiące bezwzględnego aresztu. Sztabińskiego zaś skazał na dwa tygodnie aresztu za paserstwo i karę zawiesił.

—oOo—

Złodzieje ze Śląska
UJĘCI W SOSNOWCU

Dnia 19 bm. pomiędzy godz. 3 a 4 po wybciu bocznej szyby w oknie wystawowym składu kawy „Kaisera" przy ul. Chorzowskiej w Dębie, weszli nieznani sprawcy do składu i skradli większą ilość różnej czekolady, kilka paczek herbaty, kawy ziarnkowej, oraz kilkanaście paczek sardynek, łącznej wartości ok. 800 zł.

W toku dochodzeń przytrzymano jako sprawców tej kradzieży Jabłońskiego Mieczysława, cygana, bez stałego miejsca zamieszkania, Konika Jana z Załęża, oraz Warczoka Alfreda z Załęża. Sprawcom skradziony towar odebrano i zwrócono poszkodowanej firmie.

Wymienionych przytrzymano w Sosnowcu, gdzie chcieli spieniężyć skradzione towary.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 15 do 21 bm.: wołów—31, buhaj—65, krów—380, jałówek—58, świń—1142, owiec—10, cieląt—168, razem —1844 szt. zwierząt. Płacono w dniu 21 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0,90 do 1,22 zł.

Informacje urzędów skarbowych
a zeznania płatników

W sprawie zeznań podatkowych płatników, wykonujących zajęcia przemysłowe i porównywania tych zeznań przez urzędy skarbowe z informacjami, zebranymi przez te urzędy w innych przedsiębiorstwach (u dostawców lub odbiorców), Najwyższy Trybunał Administracyjny (w wyroku L. Rej. 3572-34) stanął na stanowisku, iż informacje, które posiadają władze podatkowe, **same przez się nie są żadnym dowodem.**

Informacje te mogą być wykorzystane przeciw płatnikowi, jeżeli nie wyjaśnił różnic między stanem faktycznym przezeń podanym, względnie ujawnionym w jego księgach, a treścią informacji. Władze skarbowe winny wówczas **wniknąć w istotę tych różnic** i w przyczyny niewyjaśnienia lub nieusunięcia ich przez płatnika oraz wysnuć z ustalonego stanu sprawy odpowiednio umotywowany wniosek. **Nie jest natomiast dopuszczalne zajęcie przez daną władzę skarbową z góry negatywnego stanowiska wobec usiłowania płatnika wyjaśnienia różnic lub wykazania błędu w materiale informacyjnym władzy skarbowej.**

Fałszywe donosy do władz
Oszczerca zasiadł na ławie oskarżonych

Niezwykła afera jest przedmiotem rozpoczętego wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu procesu, którego głównym bohaterem jest członek znanej w Sosnowcu żydowskiej rodziny kupieckiej, 28 lat liczący **Alter Chil Lenczner** (Wiejska 12).

Jak wynika z aktu oskarżenia, który zarzuca Lencznerowi szereg kolidujących z kodeksem karnym czynów, fakty, które stały się podstawą do obecnego procesu, miały miejsce przed kilku miesiącami. Starostwo grodzkie w Sosnowcu i Urząd wojewódzki Kielecki **zasypane zostały formalnie anonimami**, denuncjonującymi jednego z naczelników, referenta bezpieczeństwa i zastępcę rejenta w Sosnowcu, którzy według twierdzenia anonimowego autora **mieli otrzymać łapówki** od rodziny Besserów z Katowic, **za wyrobienie im zezwolenia na kupno domu od Lencznerów.**

Ponieważ przeprowadzone śledztwo nie dało absolutnie żadnego materiału obciążającego przeciwko osobom, wymienionym w anonimach, śledztwo skierowano przeciwko **rodzinie Lencznerów**, jako tej, której jedynie mogło zależeć, by dom ich nie przeszedł w ręce innego właściciela.

Śledztwo znalazło się od razu na właściwym torze. Okazało się, że Lencznerowie istotnie nie mieli zamiaru pozbawiać się nieruchomości, a wziąwszy od Besserów **zadatek w kwocie 10 tysięcy złotych**, które przydały się do handlu, szukali sposobu, jakby zapobiec załatwieniu w województwie wniosku Besserów na kupno domu. Podjął się tego, jak widać z aktu oskarżenia syn Lencznerów, używając bardzo ryzykownego podstępu.

Po częściowym przewodzie sądowym, sąd rozprawę przerwał **do dnia 2 grudnia br.** dla dalszego badania świadków.

Proces ze względu na tło i znaną w Sosnowcu rodzinę kupiecką, budzi poważne zainteresowanie.

Przed uroczystościami w Krzywopłotach
Bydlin zmienił zupełnie swój wygląd

W nadchodzącą niedzielę społeczeństwo powiatu Olkuskiego złoży hołd poległym pierwszym żołnierzom Wskrzesiciela Polski pod Krzywopłotami.

Rezerwat pamiątek krwawych bojów w r. 1914 jest obecnie zupełnie uporządkowany, cmentarz wraz z kaplicą odnowiono. Sama wioska Bydlin zmieniła się do nie poznania: schludne domki świecą czystością, drogi uporządkowane, uliczki wyłożone płytami cementowymi, jezdnie wybrukowane. Budynek szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego wykończony i obecnie działa wuczy się w widnych i przestronnych salach. Od st. Rabsztyn do samego cmentarza prowadzi piękna droga bita, wysadzona drzewami.

Bydlin doprowadzony został do porządku dzięki pomocy finansowej pow. Komitetu F. P. w Olkuszu, który w kilku wypadkach przyczynił się do pobudowania zupełnie nowych domków na miejsce walących się ruder.

Program niedzielnych uroczystości w Krzywopłotach przewiduje: o godz. 11 nabożeństwo w kościele bydlińskim, pochód na cmentarz, złożenie wieńców, wręczenie sztandaru pow. Zw. Strzel. — przez Zw. Legionistów, przemówienia i defilada.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.** W ub. sobotę został pobłogosławiony związek małżeński między p. Jadwigą Pawłowską a p. dr Kazimierzem Goliszewskim, lekarzem weter. w Strzemieszycach. Ślub odbył się w Częstochowie. Młodej parze Szczęść Boże!

× **TEATR SOSNOWIECKI W ZAWIERCIU.** Staraniem Związku pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu, teatr miejski z Sosnowca wystawi w Zawierciu w sali Domu Ludowego TAZ w dnu 2 grudnia rb. doborową komedię Kiedrzyńskiego pt. „Piorun z jasnego nieba". Ceny biletów od zł 2 do 30 gr. Osiągnięty zysk przeznacza się na dożywianie biednych dzieci Zawiercia.

× **ZAGINIONY.** W tych dniach wyszedł z domu w niewiadomym kierunku 29-letni Stanisław Gibałka, mieszkaniec Nowej Wsi, gmina Poręba, k. Zawiercia. Kto by coś wiedział o zaginionym proszony jest zawiadomić policję.

KRONIKA OLKUSZA

Ujęcie zabójców
Ś. P. NOWICKIEGO

Policja w Kluczach ujęła zabójców **ś. p. Jacentego Nowickiego z Olkusza**, pracownika papierni „Klucze", zamordowanego w bestialski sposób na drodze. Są to: 28-letni **Jan Kocjan** i 21-letni Stanisław **Mucha**, mieszkańcy Klucz, znani **awanturnicy** i złodzieje. Pierwszy z nich nosi pseudonim złodziejski: „**Siutka**", a drugiego nazywano „**Malarskim**", jako siostrzeńca sławnego bandyty Malarskiego.

Obydwaj zostali **osadzeni w więzieniu.**

Jak ustaliło dochodzenie, obydwaj sprawcy krytycznego wieczoru pobili innych mieszkańców Klucz. Na ś.p. Nowickiego **napadli z ukrycia.**

Pogrzeb ofiary ohydnego morderstwa odbył się 22 bm. w Olkuszu przy tłumnym udziale ludności Olkusza i Klucz.

Brzoza ojcowska
UNIKATEM

Liga ochrony przyrody w Krakowie zwróciła się do starostwa powiatowego w Olkuszu o otoczenie opieką i ochroną kilkunastu rzadkich okazów brzozy ojcowskiej (Betula oycoviensis), rosnących na gruncie Kaspra Knapika.

Liga czyni starania o nabycie skrawka gruntu od Knapika z rosnącymi na nim brzozami.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK, 24 LISTOPADA

5,30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6,30 Program na dziś. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00—8,10 Audycja dla szkół. 11,00 „Głuchy piewca — Beethoven" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych z objaśnieniami prof. Łucjana Kamieńskiego. 11,25 Koncert orkiestry dętej — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03—13,00 Audycja południowa. 14,00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie o g. 14,20—14,50: „O sposobie wnoszenia podań do władz i urzędów" — pogadankę wygłosi dr. Eustachy Noszczynski. 15,00 Rozmowa technika z młodzieżą — w oprac. Wacława Frenkla. 15,15 Kłopoty i rady: Pechowy dzień — audycja. 14,50 Chwilka społeczna. 14,55 Wiadomości bieżące i giełda. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 18,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 „Przemysł a obronność kraju" odczyt dla młodzieży licealnej. 16,35 Claude Debussy: Rapsodia na saksofon i orkiestrę, płyty. 16,45 Walka z rakiem — odczyt. 17,00 Koncert muzyki operowej. 17,55 Informacje turystyczne. 18,00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych. 18,10 Z albumu sp...ra. 18,25 Wiadomości sportowe. 18,30 O tytułach utworów muzycznych — gawęda. 19,00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe i nasz program na jutro. 21,00 Teatr Wyobraźni: „Kordian" — zradiofonizowane fragm. z dram. Juliusza Słowackiego. 22,00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 22,10 Przy kominku — audycja z udziałem ork. rozgłośni katowickiej. 23,00—23,05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.



MARIA CURIE-SKŁODOWSKA

SPORT

REWANŻ ZA WROCŁAW 4 CZERWCA

Ustalono definitywnie, że 11-ty międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Polski rozegrany zostanie w Warszawie w dniu 4 czerwca 1939 roku.

W NIEDZIELĘ WARSZAWA—MONACHIUM

W nadchodzącą niedzielę w cyrku warszawskim o godz. 12 odbędzie się mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Monachium.

W poszczególnych spotkaniach walczyć będą:

w wadze muszej: Seubert — Rotholc;
w koguciej: Faerber — Sobkowiak;
w lekkiej: Streihle — Woźniakiewicz;
w półśredniej: Kolczyński przeciwko nie ustalonemu jeszcze przeciwnikowi;
w średniej: Henryk Hirsch — Ożarek;
w półciężkiej: Schmittinger — Doroba;
w ciężkiej: Lettenbauer — Neuding.

Najlepszym bokserem drużyny Monachium jest Schmittinger, który rozegrał dotąd 180 walk, wygrywając z tego 150.

CHMIELEWSKI PRZED SZÓSTYM MECZEM W AMERYCE

Chmielewski przygotowuje się w Portlandzie do swej szóstej walki zawodowej w Stanach Zjednoczonych. Przeciwnikiem jego będzie Fich Welch. Chmielewski, ważący obecnie 175 funtów amerykańskich, musi strenować 15 funtów, aby osiągnąć przepisową wagę do tego spotkania. W związku z tym istnieje możliwość, że Chmielewski przejdzie do wagi półśredniej, o czym zdecyduje wynik meczu z Welchem, który odbędzie się dnia 29 bm.

POLSKIE RAKIETY POJADĄ NA RIWIERĘ

Wzorem lat ubiegłych, zarząd Polskiego Związku Tenisowego projektuje wysłanie na zimowe turnieje na Riwierę czołowych naszych tenisistów. Liczba zawodników, branych pod uwagę zależna będzie zarówno od możliwości finansowych naszego Związku, jak i od warunków, jakie zaproponują nam organizatorzy. W każdym razie w końcu stycznia napewno wyjadą: Jędrzejowska, Tłoczyński i Baworowski na koszt Związku, oraz Gottschalk i Słodówna na koszt własny. Poza tym, gdyby wspomniane wyżej warunki pozwoliły, Związek wyśle jeszcze najlepszych naszych młodych tenisistów — Kończoka i Keswerego Tłoczyńskiego.

PRZYGOTOWANIA DO MISTRZOSTW FIS

Mistrzostwa narciarskie okręgu podhalańskiego, które się odbędą 28 i 29 stycznia, mieć będą charakter eliminacji do mistrzostw świata i posłużą za podstawę przy ustaleniu składu polskiej drużyny reprezentacyjnej.

Grupa zawodników w ośrodku treningowym w Zakopanem została ostatnio powiększona do blisko 40 osób. Oprócz zawodników zakopiańskich znajduje się tam czterech zawodników z Nowego Targu, czterech ze Śląska i jeden — Jan Morcinek z Nytku ze Śląska Zaolzańskiego.

Został uruchomiony także ośrodek treningowy dla zawodniczek, który obejmuje w tej chwili około dziesięciu narciarek. W grupie reprezentacyjnej przewiduje się: Marię i Helenę Maruszarzówny, Jadwigę Bonetównę i Zofię Stopkównę, wszystkie z Zakopanego.

WYNIKI „NOCNEJ JAZDY PATROLOWEJ“ AUTOMOBILKLUBU ŚLĄSKIEGO

Na zakończenie tegorocznego sezonu sportowego, zorganizował Automobilklub Śląski ciekawą imprezę sportową pod nazwą „Nocna Jazda Patrolowa“.

Na starcie [illegible] 26 zawodników, ukończyło jazdę 23.

1) Herhard Riegl na samochodzie Aero — 216 pkt, 2) inż. Władysław Krzewski na sam. Tatra — 204 pkt, 3) Wincenty Batko na sam. Polski Fiat 508 — 188 pkt (wszyscy trzej otrzymali nagrody A. K. Śl.), 4) inż. Konrad Sentek na sam. Mercedes Benz — 185 pkt (nagroda f-my Stanil), 5) Tadeusz Witwicki na sam. Praga Piccolo — 184 pkt (nagroda A. K. Śl.), 6) inż. Gustaw Jonscher na sam. Chevrolet — 183 pkt, 7) Władysław Turski na sam. Skoda — 176 pkt, 8) Stanisław Feliks na sam. Chevrolet — 176 pkt, 9) Włodzimierz Kamieński na sam. Hansa — 174 pkt, 10) Jerzy Koppel, 11) inż. Stefan Maleszewski, 12) Konrad Donnenstag, 13) Tadeusz Lech, 14) Wincenty Tarnawa, 15) Gabriel Helmboldt, 16) Roman Borzysławski, 17) inż. Tadeusz Kubiczek, 18) inż. J. Hartman, 19) Rudolf Barbonek, 20) inż. Karol Sobolewski, 21) Karol Piętka, 22) inż. Karol Schayer, 23) inż. Raoul Rolling.

Trasa wynosiła 200 km. Organizacja bez zarzutu.

Wręczenia nagród i plakiet dokonał prezes Klubu marszałek Konstanty Wolny.

Mąż zastrzelił żonę
która uciekała od niego 49 razy

Kielecki Sąd Okręgowy, na sesji wyjazdowej w Miechowie, rozpatrywał sprawę **mieszkańca Wolbromia, Władysława Kopcia**, który we wrześniu b. r. zastrzelił we wsi Szreniawa swoją **żonę Otylię.**

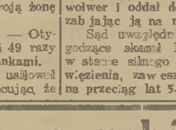
Jak stwierdzili świadkowie — Otylia Kopeć **maltretowała męża i 49 razy uciekała z Wolbromia z kochankami.**

Po ostatniej ucieczce mąż usiłował skłonić żonę do powrotu obiecując, że tym razem jej wybaczy. W czasie rozmowy Kopciowa obrzuciła męża wyzwiskami i uderzyła go kłonicą. Kopeć nie panując już nad sobą **wydobył rewolwer i oddał do żony kilka strzałów, zabijając ją na miejscu.**

Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące skazał Kopcia za zabójstwo w stanie silnego wzruszenia **na 2 lata więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat 5-ciu.**

Zamachy samobójcze
w Polsce i na świecie

ZAMACHY SAMOBÓJCZE-NA 100,000 LUDNOŚCI	
POLSKA	9
WŁOCHY	9
ANGLIA	13
SZWECJA	17
FRANCJA	20
NIEMCY	29
CZECHOSŁOWACJA	30
WĘGRY	32



Spośród państw europejskich Polska i Włochy wykazują najniższą cyfrę zamachów samobójczych kończących się śmiercią.

Jeśli chodzi o cyfry bezwzględne, to największą liczbę usiłowań pozbawienia się życia w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu wykazał rok 1932 (4744), a najniższą 1930 r. (4111). W ciągu ubiegłego roku usiłowało pozbawić się życia 4347 osób, z czego 2536 mężczyzn i 1811 kobiet.

Największa liczba wypadków samobójczych wypada na osoby w wieku od lat 20 do 60 (przeszło 80%), były jednak wypadki samobójstwa w wieku 10—14 lat (28 wypadków) i powyżej 80 lat (26 wypadków).

Z porównania liczby samobójstw widać, że Polacy są narodem psychicznie zdrowym i odpornym na przeciwności losowe. Te walory sprawiają, że Polacy



są tak dobrymi żołnierzami, jako że na wojnie decydują właśnie silne nerwy nie pozwalające załamać się w obliczu niebezpieczeństw.

Zawodowi krwiodawcy
POZOSTAJĄ NA SPECJALNEJ DIECIE

Zagadnieniem racjonalnego odżywiania zajmują się od szeregu lat najwybitniejsze powagi lekarskie świata. Badania nad wartością odżywczą poszczególnych artykułów spożywczych dały szereg cennych wyników.

W jednym z większych szpitali holenderskich zostały przeprowadzone doświadczenia nad sposobem odżywiania zawodowych dostarczycieli krwi dla chorych. Stwierdzono mianowicie, że krwiodawcy muszą się przede wszystkim intensywnie odżywiać i w zależności od rodzaju pożywienia powstaje w człowieku ta lub inna kategoria krwi. Na podstawie wniosku, że można dowolnie regulować rodzaj krwi w człowieku, krwiodawcy poddani zostali specjalnej diecie. Krwiodawcy wszystkich kategorii krwi zjadają przede wszystkim duże ilości ryb, gdyż jak stwierdzono, ryby posiadają wiele rzadkich składników odżywczych, które bardzo szybko przedostają się do krwi oraz powodują jej oczyszczanie.

Chodzi tu zwłaszcza o białko i jod, w które mięso rybie obfituje, a wprowadzone do organizmu ze względu na swą łatwostrawność powoduje szybką reakcję i nie szkodzi. Sami chorzy poza dawkami krwi są odżywiani również rybami i owocami. Zapobiega to bowiem zbytniemu osłabieniu organizmu, a lekarze uznali, że należy najpierw zapobiegać chorobie, a potem leczyć.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA. ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ.

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO 63)

— Prawo i słuszność?... — podjął. — Prawo i słuszność? Tyle razy roztrząsaliśmy ten temat, że do niego nie warto powracać... nawiasem mówiąc, jeśli chodzi o dany wypadek, to uważam, że te pieniądze są dawno bez prawowitego właściciela, przy tym znalazły się w rękach ludzi, wcale nie zasługujących na zaufanie... Mamy ustalone pojęcia o epoce, w której żyjemy, nie należymy obaj do pospólstwa, rozprawiającego o tych rzeczach ze słyszenia — my teraźniejszość znamy naprawdę, widzimy, że poglądy naszych przodków już należą do bajek przeszłości, że się chwieją przestarzałe podstawy, na których są oparte komunały o prawie i słuszności, by wierzyć, że cały budynek może się rozpaść w gruzy, lecz kominy będą zawsze sterczały dumnie nad naszymi głowami. Prawo i słuszność!... Puste dźwięki! Jedyną prawdą, która nam pozostaje, jest troska o własne dobro. Zestarzeliśmy się, straciliśmy dużo radości życia, zanim dotarliśmy do tej prawdy, ale teraz już nie mamy wyboru, bo tak chce największa siła — rozum.

Zatrzymał się przed Wehlenem-Bojemskim, który w milczeniu palił papierosa, patrząc nieruchomo w jakiś punkt na biurku.

— Musisz mi uzasadnić odmowę. Proszę cię, Ryszardzie, powiedz mi, dlaczego nie chcesz?... Ton jego głosu stał się niemal błagalny. W tym momencie męczył się szczerze, ponieważ nie rozumiał Wehlena-Bojemskiego. Wszystko inne przestało go zajmować, zapomniał o zawiedzionych nadziejach, narażających go na poszukiwanie w ostatniej chwili innego wspólnika. — Tylko nie mów, że jeden z nas zwariował! Wymień mi istotny i logiczny powód odmowy!

Wehlen-Bojemski westchnął ciężko.

— Musisz mi uwierzyć. Tak jest, jak powiedziałem — nie mogę.

Nie znajdował innego wytłumaczenia, które trafiłoby do przekonania temu twardemu człowiekowi, rozumującemu z zimną, nieubłaganą jasnością. Przecież nie mógł podać Draszewskiemu prawdziwego powodu odmowy, nie mógł powiedzieć, że na każdym kroku czuł na sobie spojrzenie ciemnych dziwnie przenikliwych oczu, a w uszach mu dźwięczał ciągle głęboki ciepły głos; nie chciał tłumaczyć człowiekowi, że od pewnego czasu już nie żył dla siebie, lecz dla innej osoby.

I w takiej chwili Draszewski od niego wymagał logiki?!

Popatrzał na inżyniera, który przesunął dłonią po czole i powiedział:

— No, dobrze. Widzę, że już niczym nie wpłynę na twoje postanowienie. A potrzebowałem ciebie właśnie i tylko ciebie! Wchodząc jutro do banku amerykańskiego ze swoim przyrządem, tym samym w pojęciu ogółu przekroczę granicę prawa. Ponieważ muszę mieć pomocnika, więc chciałbym, aby to się odbyło w towarzystwie człowieka, który mi odpowiada pod wieloma względami i który jest tego wart, bo duchowo mogę żyć poza prawem nawet z motłochem, fizycznie — w żadnym wypadku... Teraz po twojej odmowie wyrósł cały szereg nieprzewidzianych trudności. — Podszedł do biurka i zaczął zawijać w papier żelazną płytę, na której robił doświadczenie. — Może się zdarzyć, że ktoś tu znajdzie ten kawałek i domyśli się... przypadkowo, do czego został użyty. Może się nawet zgorszyć, choć musisz przyznać, że robota była pierwszej klasy. Lepiej to ze sobą zabiorę.

— Chcesz, abym przyrzekł, że ciebie nie zdradzę?

Wehlenowi-Bojemskiemu nic innego nie przyszło do głowy.

— Nie, dziękuję. Z ludźmi przeczulonymi nie zawieram żadnych umów. Tacy są nieobliczalni.

— Zawinął płytę, wziął ją pod pachę i skierował się powoli ku drzwiom.



Gen. Sosnkowski kładzie pierwszą cegłę w fundamenty gmachu, w które zostaje zamurowany akt erekcyjny szkoły powszechnej jego imienia we wsi Antonów.

MODY

PŁASZCZE i KOSTIUMY

Ciepły płaszcz jesienno - zimowy musi być wykonany z materiału w kolorze ciemnym i możliwie neutralnym, aby się nadawał do każdej sukni. Większości kobiet bardziej zależy na tym, aby wyglądać skromnie, ale możliwie „reprezentacyjnie". Ten typ płaszcza powinien być możliwie prosty w kroju. Nie znaczy to, aby w czasie gdy fason kloszowy jest wyraźnym nakazem mody, szyć sobie praktyczne i „zawsze modne" tualety o prostej linii. Nowa linia przylega górą, a dołem się kloszuje. Wygląda to bardzo gustownie. Skromniejszy płaszczyk ma dół obszyty futrem, a zamiast futrzanego kołnierza - obszyty futrem szal. Osoby nieco otyłe, a takich nie brak przecież, powinny wybierać sobie fasony, zwane „robe - manteau". To nieprawda, że poprzeczne cięcia są niekorzystne dla osób tęższych, dobra krawcowa da sobie i z tym radę.

Panie interesujące się sportem mało na ogół uwagi przypisują wystawnym tualetom, najbardziej interesują je skromne typy sukien. Suknie typu sportowego nigdy nie powinny być jaskrawe, ale krój decyduje w tym wypadku o wszystkim. Taka suknia wymaga dużo staranniejszej i droższej roboty od najwystawniejszej nawet. Nie ma w tej chwili pani, która nie pasjonowałaby się brydżem. A ponieważ brydż jest grą towarzyską, wymaga również odpowiedniej tualety. W tym wypadku należy sobie sprawić suknię wizytową wprawdzie, ale takiego typu, aby się nadawała na codzienny użytek, dobra jest tu spódnica, którą można nosić z różnymi „górami". Do czarnej tedy wełnianej spódniczki można nosić bluzkę koronkową (na paru spodach), aksamitną, taftową, a czasem poprostu jakiś miły sweterek z angory. Zaczynają być bardzo modne pelerynki i szale z futra, a nawet materiału pozszywanego paskami futra. Jest to szczegół mało kosztowny, ale za to ciepły i elegancki, który z najskromniejszej sukienki może uczynić wizytowy strój. Nowe suknie mają tę wygodę, że są szerokie, a więc wygodne w ruchu. Moda łączenia kolorów jest również praktycznym ułatwieniem, daje bowiem możność wykorzystania starych znoszonych sukienek. Łączy się suknie w ten sposób: przód i tył stanika mogą być jednego koloru, a kołnierzyk, rękawy i boki - drugiego. Całość sprawia wrażenie sukienki, na którą zarzucona jest krótka kurteczka, lub rodzaj kamizelki. Najmodniejsze połączenia kolorów to: bordo z granatowo - fioletowym, czarny z oliwkowym, różowy z zielonym, kolor czerwony wina z żółtym lub szarym, brązowy z bananowym.

Kołnierze modnych sukienek są wysoko podniesione z tyłu, półkolisty kołnierzyk rozchyla się bez zapięcia, niekiedy przytrzymuje go broszka lub korale. Na wieczór marzeniem największych domów mody Paryża jest odtworzenie sylwetki z końca XIX wieku, „une ligne tres XIX". Jest to coś w rodzaju tiurniury, opięty stanik, bufiaste rękawy i powłóczysta spódnica. Z modnych wieczorem kolorów występują takie, jak różowy odcień zabielonej śmietaną boćwiny, turkusowy błękit przechodzący w zieleń, siny odcień ponsowego, kolor pervenche, kolor mlecznej kawy, mniej więcej zabielonej do odcienia creme-brulee. I wreszcie nowy odcień fioletu, graniczącego z kolorem brązowym. Nowa linia plesów jest wyrzucana, wszystko jedno czy w sukni wizytowej, w płaszczu czy w sukni balowej.

CELINE

Dlaczego tak późno?

Sensacją w New Hawen w stanie Pensylwania stała się znana artystka miejscowej sceny Beth Carol. Artystka, ożeniona z bogatym fabrykantem, była od szeregu lat niepokojona przez pewnego gangstera, który regularnie co 6 miesięcy przychodził po okup za milczenie w pewnej dość delikatnej sprawie. Gangster ów wiedział, że w okresie swej lekkomyślnej młodości Beth Carol, trawiona żądzą zdobycia pieniędzy, szukała ich na różnych drogach i kiedyś dla stosunkowo drobnej sumy stanęła w kolizji z ustawą. Sprawa była od lat przedawniona. Artystka jednak bojąc się skandalu wpłaciła swemu prześladowcy umówioną sumę, uszczuplając w ten sposób majątek swój o conajmniej 50.000 dolarów. Wreszcie historia ta znudziła się poważanym w amerykańskim świecie handlowym nazwiskiem, wytoczyła proces o szantaż. Prasa amerykańska ma nowy sensacyjny żer. Już dziś dzienniki amerykańskie piszą uszczypliwie „dla czego tak późno miss Carol" i wyliczają ile artystka mogłaby zaoszczędzić dolarów. Boć tylko o to w całej tej sprawie chodzi.



20-LECIE OBRONY LWOWA

We Lwowie obyły się podniosłe uroczystości, poświęcone 20-ej rocznicy bohaterskiej obrony Lwowa. W ramach tych uroczystości odbył się zjazd oficerów i żołnierzy pułku piechoty leg. t. zw. Piątaków, którzy odegrali tak wybitną rolę w dziele obrony Lwowa. Na zdjęciu dowódca pułku piechoty legionowej z 1918 r. gen. M. Karaszewicz-Tokarzewski odsłania tablicę pamiątkową ku czci pułku w koszarach pułku piechoty Dzieci Lwowskich, które zostały zdobyte w 1918 roku przez 5 p. p. leg.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redakcja interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 28 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, garnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA. ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZYŻEWSKI